

LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Wysokie, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, zioła, medycyna ludowa |

W naszych wąwozach rosły różne zioła

Mieszkaliśmy przy wąwozie. Taki wielki wąwóz był, prowadził do Hajownik. Pobocza na wąwozach, to miały właśnie takie różne, że jak na przykład była epidemia, kury zdychały, to mama mówiła: „Idź, zbieraj kurzego ziela, bo muszę zaparzyć”. Więc ja szłam do wąwozu, zbierałam. Jakaś opryszczka panowała też, to jakieś zakaźne było dla dzieci, no to mama tak: „Idź do wąwozu, zbierz ognika” Tylko tego już nie pamiętam, jak ona go przypalała, suszyła chyba i spalała, i tym popiołem sobie –tak się już czuło, że o, raz, i już ześlizgnął się ten opryszcz z tego. To były też właśnie takie małe bodziaczki, czyli osetki takie. Taki niewysoki, o taki najwyżej, kolczasty, i taki w środku miał, tak jak karczocha, takie serduszko. To tam się ścinało ten ognik. Trzy-cztery przyniosłam tego. Tak że na ziołach, to się ludzie znali. Ta babka Bałandzicha, to ona więcej znała. A tutaj to takie podstawowe, które były potrzebne. U nas też było mięty kilka gatunków.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2018-04-25, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Redakcja | Piotr Lasota |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |